

„Czas” wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.  
Oddzielne N<sup>o</sup> Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

### Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austriackim.	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji	28 złr.	7 złr.	3 złr.
innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inzeraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopłacone nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów nielubianych nie przyjmuje się.  
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

# CZAS

### Prenumeratę przyjmują:

Administracja „CZASU” w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscowa prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukienicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w hotelu Saskim, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, drukarnia Kukulskiego w Sukienicach. — Ogłoszenia (inzeraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitoryum) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — Nadesłane (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Agencja „CZASU” w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ul. Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wydział p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu p. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtu n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppel, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurtu n. M. G. L. Danbe & C.  
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frencler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

## Przedpłata na „CZAS”

od dnia 1go Lipca 1885 r.

### Z przesyłką pocztową w państwie Austriackim:

	na cały rok 24 złr.	na kwartał 6 złr.	na 1 miesiąc 2-50
na pół roku	12 złr.	3 złr.	1-25

### Z przesyłką pocztową do Niemiec:

	na cały rok 56 marek.	na kwartał 14 marek.	na 1 miesiąc 6 marek.
na pół roku	28 marek.	7 marek.	3 marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

### Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracja Czasu w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać **przekazem pocztowym**.

Cena „Czasu” zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Miejscowa prenumeratę przyjmuje Administracja „Czasu”, tudzież Agencja pp. E. Silbersteina biuro dzienników i ogłoszeń w hotelu Saskim, handel Z. Skalskiego w Sukienicach pod L. 27, sprzedaż gazet Kukulskiego w hall Sukienic L. 6, księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Hessa w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, główna trafikacja w rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje prenumeratę p. Józef Knapp w głównej trafikce cygar i tytoniu Nr. 2 przy ulicy Trybunalskiej.

## Przegląd Polityczny.

### Kraków 6 lipca

W sprawie pielgrzymki do Włoch zamieszczą *Gazeta Lwowska* następujący sygnał: „Ministerstwo spraw wewnętrznych oznajmiło rządowi krajowemu reskryptem z dnia 1 b. m., że według relacji morawskiego Namiestnictwa, w Włochach i okolicy panują jeszcze ciężkie choroby epidemiczne (ospa, tyfus i szkarlatyna), a rychłego wygaśnięcia epidemii na razie oczekiwać nie można. Najwyższej wagi względy na sanitarne stosunki, znieśliły ministerstwo spraw wewnętrznych polecić rządowi krajowemu, aby zakazał przedsięwzięcia pielgrzymek i procesji do Włochów dotąd, dopóki nie otrzymają wiadomości o zupełnym nadejściu sanitarnych powodów zakazu.”

*Polit. Corr.* donosi, iż według dotychczasowych dyspozycji, przybędzie Cesarz dnia 12 lub 13 b. m. z Ischl do Wiednia, i uda się z większym orszakiem na inspekcję do obozu w Bruck nad Litawą. Po odbyciu inspekcji powróci Monarcha do Ischl. Równocześnie niektórzy dzienniki wiedeńskie zamieszczają pogłoskę, iż zjazd Cesarza austriackiego z Cesarzem niemieckim nastąpi w Ischl dnia 6 sierpnia, a w dwa dni potem uda się monarcha austriacki do Innsbucku na uroczystość strzelców austriackich.

Jutro rozpoczyna się w Wiedniu konferencja przed i załatwiskich ministrów w sprawie odnowienia cłowego i handlowego związku z Węgry. Wskutek tego odbyło się już przedwczoraj dłuższe posiedzenie Rady ministrów, pod przewodnictwem hr. Taaffe, na którym zastanawiano

się nad stanowiskiem, jakie rząd austriacki ma ostatecznie zająć wobec tych rokowań.

Zwykle dość dobrze o planach prawicy poinformowana *Oest. Corr.*, wychodząca w Würtzburgu, wyraża przekonanie, iż myśl zlania się zupełnego klubu Hohenwartha z frakcją Liechtensteina, zyskuje czerem raz więcej zwolenników. W gronie niemiecko-konserwatywnych posłów objawia się ku temu wyraźna dążność w tem przypuszczeniu, iż wiceprezesem klubu Hohenwartha zostałby ks. Alfred Liechtenstein, lub też jaka inna stosowna osobistość, reprezentująca niemieckie kraje alpejskie, któreby wysłuchiwała specjalnych życzeń niemiecko-konserwatywnych posłów, i takowych zarówno w ministerstwie, jak w klubie i komisjach szczerze broniła. Związanie się tych dwóch klubów w jedno stronnictwo parlamentarne, ma być wskazane względami taktycznymi i potrzebą utrzymania jednolitości w całym obozie konserwatywno-niemieckim.

Z okazji krajowej wystawy w Peszcie, zapowiedziane są na lato liczne tamże kongresy. Wybitne wśród nich miejsce zajmie otwarty już wczoraj zjazd historyków węgierskich, który zgalił biskup Arnold Ipolyj. W przemowie swojej zaznaczył on, iż madszarska narodowość czerpie swoje żywotne siły ze swego tradycyjnego historycznego ducha, i jak się dźwignęła wskutek swojego historycznego poczucia, tak także i nadal w myśl swych historycznych tradycji dalej rozwijać się będzie. Tymczasem jednak szerokie pole dziejowych badań leży jeszcze prawie odgiętem, zaniedbanie w tym kierunku należy przeto z rozważą i energią naprawić i wzbudzić zapal do studiów historycznych przez umiejętne pielęgnowanie nauki historii ojczystej w szkole.

Pogłoska, jakoby Ojciec św. skłaniał się do ugody z Włochami, puszczona w świat przez dziennik *Matin*, na podstawie, jak dziś utrzymują, że zrozumiętego telegramu p. Honx, byłego redaktora *Journal de Rome*, wywołała liczne zaprzeczenia, tak że w końcu czuł się i dziennik *Matin* spowodowany do odwołania jej, z zapewnieniem, że w nią, jako niepodobną do prawdy i niezgodną z polityką, jaką się Watykan kieruje i kierować musi, sam nigdy nie wierzył.

Z Paryża donoszą do *Polit. Corr.*, że wysłanie nadzwyczajnego poselstwa marokańskiego do Paryża było tylko aktem kurtoazji, niedokończonym zaś dotąd rokowaniem względem uregulowania granicy między Algierją a Marokiem, toczyć się będą dalej w Tangerze.

Wysłane poselstwo miało tylko, jak zknadają donoszą, podziękować najwyższemu władcom Rzeszy spolskiej francuskiej, za udzielenie pomocy i czynniejszej do uregulowania portu w Tangerze, z którego to powodu złośliwe języki hiszpańskie głosiły, że Francuzi port ten jakoby przyszłą swą własność urządzają.

W obozie radykalnym we Francji przyszło z powodu wyboru w Charonne do formalnej scyzy między odzieniami, którym przywodzą Clemenceau i Rochefort. Organa ich *Justice* i *Intransigent*, prowadzą z sobą jaknajzaciejszą wojnę. W Charonne popiera stronnictwo Rocheforta wszelkimi siłami kandydatę byłego generała komuny Endes; Clemenceau używa natomiast wszelkich możliwych środków, aby temu zapobiedz. Stronnictwo Rocheforta ogłasza stronnictwom Clemenceau, jako dziś już nieukrywających się, ale otwarcie występujących reakcyjność.

Spór ten i przewidziane dalsze jego następstwa obudziły wielką radość w obozie oportunistów, gdzie sądzą, że skutkiem rozbiicia się obozu radykalistów, liczba deputowanych tego stronnictwa zmniejszy się znacznie w przyszłych wyborach. Nie wiadomo jednak, czy scyzyca ta i jej skutki wypadną na korzyść oportunistów. W ich łonie wszczął się bowiem także zacięty spór między stronnictwami pp. Rane i Bert, którzy pragną w programie przyszłych wyborów zamieścić między innymi punktami także „oddzielenie Kościoła od państwa”, czemu się, nie z zasadniczych prawda, ale oportunistycznych względów, opierają jak najusilniej Ribot i Leon Say. Ponieważ oportunizm jest

dużą tego stronnictwa, przeważenie więc zdania pp. Rane i Bert, na które się znosi, podkopie główne zasady stronnictwa, które zamieni się chyba teraz w radykalne.

Rozgłaszano dawniej, że Francja w okoliczności, który mocarstwom miał być przesłany, poruszy kwestję opuszczenia Egiptu przez Anglików i neutralizowania tego kraju. Okoliczności ten znajduje się już w ręku mocarstw, niezawiera jednak pominiętych punktów. Reasumuje on jedynie wszystkie punkta całej pracy komisji suezkiej, która się odbyła w Paryżu a przerwaną została ustąpieniem gabinetu Gladstone, i wyraża zdanie, że na tej podstawie możnaby drogą wymiany zdań dyplomatycznych dojść łatwo do zupełnego porozumienia między mocarstwami.

Przygotowania do agitacji wyborczych już się w Anglii rozpoczęły. Gladstone który zrazu okazywał chęć usunięcia się z areny politycznej, w czem mu korona w ten sposób dopomógł, chciał, że mu godność członka Izby lordów ofiarowała, aby go od agitacji wyborczych do Izby niższej i od przewodnictwa liberalów w tej Izbie oderwać, nie przyjął, jak wiadomo, tej godności i zapowiedział w liście do wyborców swych w Midlothian, że wystąpi ponownie z swą kandydaturą i działać będzie na korzyść dalszego rozwoju programu Whigów.

Przed kilku dniami syn jego Herbert Gladstone wymieniał na Zgromadzeniu liberalnym w Wakefield główne punkta zamierzonego programu, jakoby: rozszerzenie praw autonomicznych Irlandji, silna „odporna” polityka zewnętrzna (przypominająca swem określeniem nieco strategiczne „koncentrowanie się w tył”), unikanie wszelkich zawiązków, ściśnięcie węzłów między koloniami a krajem, daleko sięgające reformy wewnętrzne, opierające się na woli ludu.

Z konserwatywnej strony przypominają znów Gladstonowi, jak przed pięciu laty rozpoczął swą kampanję wyborczą w Midlothian słynnym swem *Hands off*, które w dalszym następstwie sprowadziło osobobienie i wszystkie klęski Anglii i proklamują dalszy ich ciąg, jeśli agitacyjne mowy Gladstonea znajdą przychylnie przyjęcie u wyborców. Oprócz tego założyło kilku możnych członków stronnictwa konserwatywnego Stowarzyszenie, które ma poświęcić znaczne sumy na publikację ulotne, obudzające w różny sposób (przez powieści, artystyczne rysunki i ilustracje etc.) ciekawość szerokich kół. Publikacje te mają być po nader niskich cenach sprzedawane lub rozdawane a zawierają także pouczające artykuły polityczne, w popularny sposób pisane. Przewodniczącym tego Stowarzyszenia jest Lord Randolph Churchill.

Pogłoski o rzekomem powstaniu w Afganistanie szerzone były najpierw na giełdzie petersburskiej, podobno w zamiarach spekulacyjnych. Kwestya zresztą, czy rozchodzące się wieści polegały na rzeczywistych jakichś rozruchach, lub tendencyjnie, a przez kogo zmysłone zostały, nie jest dotąd dostatecznie wyjaśniona.

W Petersburgu głoszą, że to Anglije wywołali rozruchy w Afganistanie, aby uzyskać pozór do skoncentrowania sił afganistańskich i angielskich nad północnymi granicami Afganistanu. W Anglii znów głoszą, że Rosya, korzystając z nieporozumień Isbaka chana z krewnym swym Abdurrahmanem, podnieciła w swym interesie pierwszego do wszczęcia jakichś rozruchów, które jednak nie miały przybrać wielkich rozmiarów, ma jednak skutkiem tego ponować w niektórych pokoleniach dość silne wzburzenie umysłów.

Wszystko to jednak, jak już powiedzieliśmy, wymaga jeszcze stwierdzenia, i może należeć do wieści tendencyjnie z obu stron rozsiewanych.

Drummond Wolf wysłany został jak wiadomo w specjalnej misji do Egiptu, której urzędowo podanym celem ma być dokładne zbadanie stosunków miejscowych i obmyślenie najlepszych środków do dobrego uporządkowania ich, po za którą jednak domyslały się niektóre dzienniki nawet zmiany rządu egipskiego. Tewfika ma znów

zastąpić Ismail basza. Baring wyjeżdża z Egiptu na trzymiesięczny urlop. Usunięcie go ma być tylko chwilowe, żeby nie krzyżował działania Wolfa, później wszakże ma znów wrócić do sprawowania regularnych rządów na podstawie działywanych tymczasem zmian.

Posła angielskiego w Berlinie powołał Salisbury do Londynu; domyslały się, że uczynił to w celu dokładnego poinformowania się co do stanowiska, jakie Niemcy w różnych sprawach bieżących zajmować będą.

Król hiszpański, który z adjutantem swym udał się do Aranjuez, dotkniętego silnie grasującą tam cholera, zjednał sobie przez ten czyn poświęcenia w celach humanitarnych, wielką sympatją u ludu madryckiego, który w chwili powrotu jego do Madrytu obiegł tłumnie dworzec kolei żelaznej, i zażegłał wszystkie ulice, którei król miał przejeżdżać witając go entuzjastycznymi okrzykami.

## KOESPONDENCYA „CZASU.”

Lwów 3 lipca.

(X) Wspomniałem w jednym z poprzednich listów, że gremium kupców chrześcijańskich postanowiło we wrześniu zwołać wiec kupców z całego kraju, i że zamierza zaprosić p. Stanisława Wysockiego, obecnie posła do Rady państwa z większych posiadłości okręgu Przemyskiego, który przez dłuższy szereg lat zajmował stanowisko konsula w Konstantynopolu, Smyrnie i w Serbii, aby zechciał kupców tutejszych pouczyć o koniunkturach handlowych panujących na Wschodzie. P. Wysocki, powziawszy tę wiadomość, wystosował list do prezydenta tutejszej Izby handlowej, p. E. Simona, który go odczytał na dzisiejszym posiedzeniu Izby. P. Wysocki oświadcza gotowość wzięcia udziału w wiecu, na stosowne zaproszenie komitetu urządzającego ten sejmik, jest bowiem przekonany, że wskazówki jego, oparte na długoletnim doświadczeniu, mogą przynieść pożądaną owość i przyczynić się do nawiązania stosunków handlowych w celu eksportu naszych towarów na południowy Wschód. List p. Wysockiego został zamunikowany gremium kupców chrześcijańskich.

Według komunikatu ministerstwa handlu, odczytanego na dzisiejszym posiedzeniu tutejszej Izby handlowej, a opartego na relacji austriackiego konsula w Sanghaj, nafta galicyjska mogłaby tam liczyć na znaczny obrot, gdyby producenci nasi chcieli przyjąć amerykański system opakowania. Sprawę tą zajmie się niezwłocznie Towarzystwo naftowe w Gorlicach, któremu Izba przekazała komunikat ministerstwa.

Z innych spraw ogólniejszego znaczenia, zasługuje na uwagę reskrypt ministerstwa handlu, wywołujący Izbę, aby pouczyła naszych hodowców bydła opasowego o machinacjach agitatorów węgierskich, starających się nakłonić tych hodowców do wysyłki bydła tylko na targi w Preszburgu. Jest to ze strony tych agitatorów uknuty spisek przeciw targom wiedeńskim, jak to już kilkakrotnie wykazywało austriackie ministerstwo handlu.

Lwów 5 lipca.

Miliony wychodzą z kraju nie tylko do produktu obcego przemysłu, których dotąd zastąpić nie umiemy krajowemi, lecz także na rzeczy, bez których albo obejść się można, albo któreby się może i w kraju bodaj w części znalazły. Mam tu na myśli też coroczną tłumną wędrowkę polskich *soit-disant* pacyentów, szukających uzdrowienia lub pokrzepienia w najrozmaitszych zakładach i zdrojowiskach. Morza, lub takich specjalnych wód, jak np. Karlsbad posiada, wytworzyć u nas niepodobna, ale zakłady hydropatyczne, zdroje żelaziste itd. są w kraju niezawodnie tak samo skuteczne, jak zagranicą. Co do świętego górskiego powietrza, odgrywającego dziś rolę najważniejszą

go czynnika w każdej kuracji, nasze okolice górskie pewnie nie ustępują obcom. Mimo to wszystko nie można czynić wyrzutów tym, którzy szukając pokrzepienia lub chociażby tylko wytchnienia, opłacają się siewie obcym zakładom i obcom przedsiębiorcom. Komfort — nie ten blizszy, zbytowy komfort, który spekuluje na kaprysie, lecz ten zwyciężający stanowiący synonim niezbędnych względów — tak stanowczo przemawia za obcymi zakładami, że dziwić się nie można tej corocznej tłumnej wędrowce zamożniejszych klas za granicę kraju. Powoli jednak i na tem polu robimy postępy, a każdy taki postęp pewnie siewie się opłaca. Są już w kraju zakłady hydropatyczne, do których niekiedy wyprowadzić się trzeba z całym taborem sprzętów i gratów domowych; są już zakłady, w których nawet nie chorzy szukający rozrywek, spędzić mogą lato, jeżeli tylko cokolwiek zniża skalę wymagań. Rozwój i niebezpieczeństwo takiego zakładu powinny nas tak samo cieszyć, jak rozwój jakiej fabryki, zatrzymującej w kraju krocie dotąd za granicę wysyłane. W ostatnich latach znaczny postęp spostrzegać się daje w dwóch szczególnie zdrowotnych, w Szczawnicy, dla której Akademia umiejętności nie szczędzi kosztów i zabiegów i w Krynicy, dla której właśnie w ostatnich dwóch latach rząd uczynił więcej, aniżeli kiedykolwiek. W r. z. powstał zakład hydropatyczny, powszechnie chwalony, w tym roku zadecydowała się budowa domu zdrojowego (*Kurhausu*). Właśnie w tych dniach nadszedł reskrypt ministra rolnictwa, który aprobuje ostatecznie budowę domu zdrojowego w Krynicy, według planu preniowanego przez tutejszą jury (pod godłem Tatr), kosztem 150.000 złr. Jest to zatem znaczna inwestycja, a korzyść jej dla kraju nie potrzebuje bliższego objaśnienia. W myśl reskryptu ministerstwa dyrekcyja lasów i domen przystąpi zaraz do opracowania szczegółowych planów. Jest szczerą i stanowczą dążność do wszelkiego możliwego przyspieszenia dzieła.

Do niedawnych moich uwag o emigracji włościan dodać muszę dziś szczegół, wskazujący, że władze w swoim zakresie usilnie starają się zaatawować źródło złego. W Krakowie niejaki Aron (przepraszam Artur) Landau zapisał się czarno w dziejach dzisiejszej emigracji włościan, za co kilkakrotnie wysokimi karami pieniężnymi został dotknięty. Aby nie wchodzić w kolizję z władzami, wniósł podanie o konsens na założenie w Krakowie biura informacyjnego dla emigrantów. Namiestnictwo odmówiło, a p. Landau poszedł do ministerstwa z rekurssem tak przeciw tej odmowie, jak i przeciw najwęższej karze pieniężnej w kwocie 100 złr. Ministerstwo całkowicie odrzuciło rekurs p. Arona (przepraszam Artura) Landau, który w dobrze zrozumianym własnym interesie powinien sobie wybrać raz na zawsze z głowy prowadzenie agentury emigracyjnej bez koncesji. Można go solennie zapewnić, że przed jego mu się przemysłownictwo, aniżeli ta agentura.

W tutejszej szkole weterynaryi ministerstwo utworzyło nową piątą z rzędu asystentur. Jest to dowód, że szkoła odpowiada celowi i wzrasta. Między ehami wyborczymi razi szczególnie jeden z powiatu Tarnopolskiego. Pewien ksiądz raski (przed wyrokiem, nie wymieniam ani nazwiska, ani miejsca zamieszkania) w ferworze do groniem Polaków użył wyrażenia, które stanowi taką obrzę Majestatu, jakiej zapobiegać winno już nie postanowienie kodeksu karnego, lecz przyzwyczajenie właściwa ludzmi wykształconym. We Lwowie toczy się znów śledztwo karne przeciw pewnemu indywiduum, które wpadło do szynki między jednym a drugim kieliszkiem, nawet między jednym a drugim haustem tyle rzuciło obelg na rząd austriacki i tyle wypowiedziało przepowiedni o blizkim panowaniu Rosji w Galicji, że tym materialem kryminalnym (§ 65 ustawy karnej) mogłoby być siewie obdzielić całe liczne grono przyszluchające się tym ekspektoracyom.

Lwów 5 lipca.

(X) Dachowienstwo obrządku grecko-katolickiego, zaleszczyckiego dekanatu, wystosowało w tych

## Hugo Kollataj.

(Dokończenie).

Z właściwą sobie, a przedziwnie bystrą przenikliwością przedstawia X. Kalinka ten ciekawy proces, jaki się odbywał we wrażliwej duszy Kollataja podczas pobytu jego za granicą i jak się powoli pod wpływem wiadomości z kraju zmieniały jego poglądy, usposobienie i sympatyje. — Obraz tej wewnętrznej przemiany tem widoczniejszy, bo oto dawny protegowany Prymasa, przyjaciel znacznego marszałka sejmowego, czynny doradca króla, człowiek stanu i praktyczny polityk zaczyna konspirować, staje się człowiekiem rewolucyj.

Kollataj przybywszy z emigracji do kraju, za stał rewolucję w pelnym prądzie. Najgorętsi patrioci, najwykowniejsze imiona polskie, łączące z przechodem bogactw, blizszyć rozum, gromadziły się pod Kościuszkowski sztandar, pracowały i walczyły z zaparciem, oddając pełną ofiarę świadectwo miłości i poświęcenia bez granic. Na moment skupienia ducha, uroczystego wejścia w siebie, skruszonego rozmyślenia, zabrakło już czasu. Wśród szczeru oręza zapragnął cały naród po trupach i zwaliskach stapać do materyalnych trofeów tryumfu. — A zdrowy instykt narodowy po nad wszystkich innych bohaterów podniósł w tym czasie Kościuszkę, który miłość ludu i poświęcenie dla Ojczyzny, spłótniły dziwnie pięknie w jedną całość narodowego ideału, opromieniły go pełną po-

tęgą swego bohaterskiego ducha i życiem własnem świadczył o życiu tego ideału.

Przed oczyma Kollataja, spieszącego na ogólne wezwanie Kościuszki z Saksonii do Krakowa, podniosła się zasłona, która wielu innym wejrzynie w przyszłość zaciemniała. „Polska musi przejść przez wielkie zamieszanie” pisał Kollataj już dawno do Szczerzemu. Umysł jego tedy nie mroczyły iluzje pokojowych przejść. Był on przeświadczony, że wybuchła rewolucja gwałtowna, której fale zdolne porwać za sobą wszystko, czego jeszcze nie wydalił najeźdźcy. Sytuacja wogóle była ciężką, groźną, a ponieważ rozpaczliwa. Powstanie nieprzejrzań powitane przez rząd, przeważane przez króla polskiego rozruchem zgubnym dla kraju i szkodliwym dla bezpieczeństwa publicznego, prowadzone przez dość słabe lub pełne entuzjazmu siły z łona własnego narodu wydołyby, pasujące się z licznymi zastępami Moskali i Prusaków, a pozbawione wszelkiej obcej pomocy, zapowiadało mimo swego blizszyć pod Raclawicami wstępu, prędzej czy później tragiczne rozwiązanie.

Przybywszy do kraju rzucił się Kollataj z zapalem i namietnością w wir insurekcyjnego ruchu, który miał, jak trafnie zauważył X. Kalinka, dwoiście cechy: była w nim i chęć wybitcia się na niepodległość, była i dążność przewrotów polityczno-socyalnych. Jedna i druga tendencja — dodaje X. Kalinka — znalazła się w r. 1794; pierwszą reprezentował Kościuszkę, drugą Kollataja.

Odnaczając się niepospolitimi zdolnościami i nieznaną prarą, bez której żadne dzieło nie powstanie, obracał się Kollataj już w dotychczasowym swoim zawodzie publicznym wśród niejednej

żwawej walki, spotkał się z niejedną trudnością. Raclawiemu jego uczuciu, towarzyszył podobnie czynny umysł. Jako pierwszorzędnny polityk swego wieku, pojął Kollataj w jednej chwili, że rewolucyjnych momentach w dloni mas naczelna spoczywa władza. Poruszać i porwać te masy za sobą nie był zdolny Kollataj, ale natomiast posiadał on w wysokim stopniu talent do samostnej organizacji rewolucyjnej. Sobą samym mądry, twórcy, płodny, zapragnął też na własną rękę kierować powstaniem.

Filip Liebocki, prezydent m. Krakowa, w chwili wybuchu powstania Kościuszkowskiego, tak kreśli początek politycznej akcji Kollataja z tego czasu: „A w tym przybył do Krakowa ks. Kollataj, około którego, jak bąki lub muchy, zaczęło się za wiele pozornych patriotów i zapaleńców. Ten zaenny pralut mniej do wojskowości, więcej miał apetytu zarządzać skarbem i cywilnością i ekwilibrycznie pragnął utrzymać terroryzm, równość osób i majątku między krajowymi obywatelami. — wszyscy drżeli przed Kollatajem, który coraz szerszego Robespiera na siebie przybierał minę, a w całym kraju samowładnym się gospodarzem szczerze i przewrotnie kabalizując, robił się najważniejszym.”

Stanisław hr. Wodzicki, w swoich nieoszacowanych *Wspomnieniach z przeszłości* już jako świadek, już jako czynny udział biorący w powstaniu Kościuszkim, przyznaje, iż Kollataj trzymał się „drog, którei dostawali się do władzy ludzie rewolucji, jak Cezar, Kromwell i tylni inni... Tacy trybunowie ludu mają osobne sumienie *ad usum Delphini*, którem się rządzą. Kollataj całkiem był z ich gatunku.” „To wasz Mirabeau — mówił o

Kollataju poseł szwedzki Engeström, — dzisiaj bez nie i przedmieści... lecz także przyjdzie moment, że będzie je miał na zawołanie, i tem zgubi i was i siebie.”

Pisząc już dawniej na innem miejscu o działalności Kollataja w powstaniu Kościuszkowskim, przytoczyliśmy o wiele dłuższy szereg wyjątków z rozmaitych współczesnych pamiętników, a wszystkie one potwierdzają najzupełniej ten jeden sąd X. Kalinki, iż ta ostatnia faza w politycznem życiu Kollataja, zadawała imieniomu jego zabójczy cios w opinii poważnej narodu. *List do przyjaciela* Linowskiego, żarliwego i wymownego posła na sejmie konstytucyjnym i zaufanego powiernika Kościuszki, polemiczne dzieło Mikolaja Wolskiego p. t. *Obrona St. Augusta*, a nie mniej wszystkie współczesne tej epoki pisma, prócz uderzającego stronnictwych pamiętników generała Zajacka, orzekają jednomyślnie, że i w ciągu insurekcji kościuszkowskiej, a więc w chwili stanowczej walki o niepodległość Polski, Kollataj nie tylko nie spuszcał z oka nigdy swych osobistych widoków, ale nawet należał do tych, którzy mienią się być przyjaciółmi Kościuszki, dokładali potajemnie wszelkich starań, by dla własnego interesu podkopywać powolnie zaufanie i cześć, jaką społeczeństwo otaczało wielbionemu naczelnikowi. Z prawdziwie mistrzowską przewrotnością umiał Kollataj wyszukiwać słabe strony swoich przeciwników i wpółwodzić, a skoro tylko stosowna nadeszła chwila, wymierzał przeciw nim ciosy śmiertelne z zimną krwią.

W takich chwilach krytycznych nikt nie był pewnym życia swego. Burzliwa partya do gwałtowności skłonna, co lud podlegała, przybierała

nazwisko „hugonistów”, bo miała na swym czele Hugona, najpochwieńszego do gwałtownych kroków. Niemcewicz, w czasie sejmiku konstytucyjnego należał do tak zwanych „młokosów z kuźni Kollataja”, po nabytem doświadczeniu taki wydaje sąd o Kollataju: „Chciwy władzy, skory do nagrodzenia tych, co mu się ślepo poświęcili, mściwy, nieumiejący darować urazy, gotowy wszystkich użyć sposobów, by zetrzeć na proch stojących mu na przeszkodzie, słowem, w kraju nie już upadającym, ale w kraju, gdzie są jeszcze siły i sposoby, a woda tylko potrzeba, w kraju takim, mówię Kromwell, albo Richelieu drugi. Wiele zmartwienia uciarlał od niego Kościuszkę, że nie szedł dość śmiało i prędko.” Sąd ten wypowiedziany przez Niemcewicza, nieodstępującego Kościuszki przez cały ciąg powstania, a nawet spijającego z nim w jednym namiocie, można słusznie uważać za wyraz opinii, jaką miał sam naczelnik o Kollataju.

W początkach stał się on wobec Kościuszki bardzo skromnie, wpraszał się do służby z uniżoną pokorą. „Ja chcę być tylko twoim kopistą, dajcie mi co robić, niech wam w czem pomogę.” Lecz już w kilka dni później ten skromny kopista i pokorny pomocnik, publikuje imieniem naczelnika nominacje nległych sobie członków Rady narodowej, redaguje ją tak Rady orderów do narodu, w której król zdrasnięty został przymówką, ostrzegającą przed fałszywymi prorokami, a wkrótce potem za jego sprawą odbywają się podwójne wiecznia w Warszawie w maju i w czerwcu.

W Radzie zawałował Kollataj częścią administracyjno-finansową. Jemu powierzono dozór całoci i użycie ofiar obywatelskich, sekwestr dóbr zdrad-



dnia do Cesarza adres dziękczynny, za hojny dar 5000 złr. na urządzenie wewnętrzne rezydencji biskupiej w Stanisławowie.

P. Tytus Siegałowicz, mianowany na początku r. b. sędzią powiatowym w Zabolowie, należący do obozu umiarkowanych Rusinów, a piastujący od początku obecnej kadencji sejmowej mandat poselski z kurii gmin wiejskich okręgu Siatyńskiego, zamierza złożyć ten mandat, z powodu zajęć swego urzędu.

Krajowa Rada szkolna powzięła wczoraj decyzję, że szkoły średnie i seminaria nauczycielskie, równie jak szkoły ludowe we Lwowie, z powodu nadzwyczajnych upałów (dzisiaj, na słońcu, o godzinie 9 1/2, zrana, 32° Reaum.), mają być zamknięte najdalej do 10 b. m., tymczasem zaś nauka ma się odbywać tylko w godzinach przedpołudniowych.

W tutejszym Zakładzie głuchoniemych odbył się wczoraj doroczny popis wychowawców tej instytucji, w obecności licznie zgromadzonej publiczności. Kierownictwo Zakładu nie pozostawia nie do życzenia, a popis uczniów i uczennic, których razem jest 63, wykazał, że grono nauczycielskie z wielkiem poświęceniem oddaje się ciężkiej i mozolnej pracy kształcenia dziatwy, upośledzonej fizycznie i moralnie. Tylko fundusze, jakimi rozporządza ten jedyny w naszym kraju Zakład, nie są dostateczne, nieobór bowiem w r. z. wynosił 1496 złr. — Dzisiaj zaś, w obecności Prezydenta miasta, członków reprezentacji miejskiej i licznie grona nauczycieli, odbyło się w sali ratuszowej premiowanie uczniów miejskiej szkoły przemysłowo-handlowej, dla której w październiku r. z. uchwalono nowy statut, i która z dniem 15 lutego r. b. weszła w życie. W tym okresie czasu urosło do szkoły ogółem 418 uczniów, a mianowicie: 87 słaszy, 52 stolarzy, 43 szewców, 22 drukarzy, 20 introligatorów, 18 krawców, 12 murarzy, 12 mechaników, 8 kowali, 7 rymarzy, 6 kotlarzy, 6 rusznikarzy, 4 brzoźników i po kilku z rozmaitych innych rzekodziel. Pod koniec kursu zmniejszyła się frekwencja bardzo znacznie, tak, że liczba uczniów (oddziału przemysłowego) klasyfikowanych wynosiła tylko 166. Nie klasyfikowano bowiem uczniów, którzy w ciągu kursu mieli wiele absencji. Charakterystyczne to dosadnie naszych majstrów. Na wiecach i zgromadzeniach rozmaitych, podczas agitacji przedwyborczych, rozprawia się bardzo wiele o konieczności zakładania szkół przemysłowo-handlowych. W formie imperatywnej, menery zgromadzeń i agitacji przedwyborczych wkładają na kandydatów poselskich, zwłaszcza do Rady państwa, „obowiązek zniewolenia rządu, ażeby „bezwzględnie” zakładał w kraju szkoły przemysłowo-handlowe, „bo od tych szkół zawisa przyszłość kraju;” a oto mamy we Lwowie miejską szkołę przemysłowo-handlową, której utrzymanie kosztuje około 15,000 złr.; mamy tu całą armię 20-letnich rzemieślników, mamy co najmniej 20 uczniów i terminatorów rzekodzielniczych, a do szkoły przemysłowo-handlowej zapisuje się ich na początku kursu 418, a po upływie niespełna 5 miesięcy cyfra ta spada do 166. Głównym powodem tej malej frekwencji są bezwzględnie pp. majstrowie, których nie wzruszają liczne odesłki, prośby i upomnienia, wysyłane przez dyrekcję szkoły; nie przeszkodzi im to jednak przy najbliższych zgromadzeniach wyborczych popisać się znowu frazesami o konieczności zakładania szkół przemysłowych, „bo od nich zawisa przyszłość kraju.”

W rządowej szkole lasowej w Bolechowie, połączonej z internatem, rozpocznie się d. 1 października r. b. nowy kurs szkolny, który potrwa do końca sierpnia 1886. W szkole tej kształcą się uczniowie na lasowych nadzorów. Utrzymanie jednego ucznia wynosi w ciągu 11 miesięcy około 300 złr. W internacie otrzyma każdy uczeń bezpłatnie mieszkanie i pościel. W przyszłym kursie znajdzie w szkole pomieszczenie 15 uczniów, z których kilku może pobierać z funduszy państwowych stypendya do wysokości 200 złr. Po bliższe szczegóły zgłosić się mogą interesowani do tutejszej Dyrekcji dóbr państwowych.

Tutejsza Staurupia obchodzić będzie w przyszłym roku 300-letnią rocznicę swego założenia. Zarząd tej instytucji krzasi się już obecnie około uczczenia tej pamiątki, a mianowicie wysygnął na ten cel kwotę 1000 złr. Senior instytucji, profesor uniwersytetu, Dr Szaraniec, przygotowuje jubileuszowy wydawnictwo z ilustracjami; przedstawiać one mają cerkiew t. z. wołoską, staupigiańską dzwonnice; piękną cerkiewkę w stylu czysto bizantyjskim, stojącą w podwórzu cerkwi wołoskiej, dalej wnętrze cerkwi itd. W dniu jubileuszowym mają być illumnowane: Cerkiew z wieżą i wszystkie budynki należące do zakładu staupigiańskiego, a cyfra ich zwiększa się z każdym rokiem; do niedawna należały do zakładu 3 czy 4 kamienice przy ulicy Blacharskiej i Ruskiej; dzisiaj należą doń prawie wszystkie do-

my 2—3-piętrowe, tworzące duży kwadrat wzdłuż ulicy Blacharskiej, Zakerkiewnej, Ruskiej i wzdłuż szkarpów. Wszystkie te domy, dawniej zaniedbane, zostały w ostatnich latach odnowione, przebudowane i stanowią wcale intratną całość.

Walne zgromadzenie członków wrogięgo nam Stowarzyszenia, imienia Mychajła Cackowskiego, którego wydawnictwa były komentowane w sali sądowej podczas rozprawy Olgi Hrabarowej i Tow., odbędzie się w tym roku od 15 października w Sanoku. Dr Iskrzycki będzie miał znowu pole do popisu.

Minister wyznań i oświecenia zamianował nauczyciela szkoły ludowej w Kolomyi Włodzimierza Korzeniewicza, inspektorem okręgowym dla okręgu szkolnego Nadwórniańskiego.

### Terytoryalny podział kraju.

Gazeta Lwowska zamieszcza następujący komunikat:

Wydział krajowy wystosował był do p. Ministra sprawiedliwości memoriał z żądaniem, aby dla ostatecznego przejrzenia planu terytoryalnego podziału kraju, uchwała sejmowa z dnia 29 maja 1875 przyjętego, upoważnił tutejsze naczelne władze sądowe do wzięcia udziału w utworzeniu się mającej przez Wydział krajowy, wspólnie z politycznymi władzami, mieszanej komisji dla wygotowania nowego podziału kraju na powiaty sądowe i administracyjne. Zarazem przypominał Wydział krajowy potrzebę utworzenia nowych sądów powiatowych.

Co do nowych sądów, p. Minister zapewnił Wydział krajowy, że sprawy tej nie spuszcza z oka. Obecnie w toku są pertraktacje urzędowe, celem utworzenia nowych sądów powiatowych w Żabnie i Podwołoczyskach. Główne żądanie Wydziału krajowego, to jest utworzenie komisji dla przygotowania nowego jeneralnego planu podziału terytoryalnego, nie wydało się p. Ministrowi sprawiedliwości wskazanem. Szczegółowe zmiany w istniejącym podziale terytoryalnym dokonywują się od wypadku do wypadku, ogólna zmiana zaś byłaby ze względu na potrzebę ustalenia stosunków i na połączenie ze zmianą taką wydatki, nie pożądana. Sprawa zakładania sądów gruntowych, na której ryblem dokonaniu tak wiele krajowi zależy, mogłaby tylko uszczerek ponieść, to jest, doznać zwłoki w razie podjęcia nowej ogólnej zmiany.

Pan Minister spraw wewnętrznych, ze stanowiska administracyjnego, przyłączył się zupełnie do opinii p. Ministra sprawiedliwości, oświadczając, że jeżeliby w istniejącym podziale kraju na powiaty okazały się pewne zmiany niezbędne, to mogłoby to nastąpić na podstawie szczegółowych dochożeń od wypadku do wypadku. Osiągnięcie zupełnej zgodności powiatów politycznych z okręgami Reprezentacji powiatowych, na co Wydział krajowy w przedstawieniu swojemu nacisk położył, uznaje p. Minister spraw wewnętrznych za pożądaną. Jednakże do celu tego dążyć należy przedewszystkiem w ten sposób, ażeby okręgi Reprezentacji powiatowych zastosowane zostały do zmieniających granic powiatów politycznych. W nieliczonych zapewne wypadkach, w których, ze względu na wspólne przedsiębiorstwa i zakłady okręgu Reprezentacji powiatowej, szczególnie ważne powody stałyby na przeszkodzie wydzieleniu pojedynczych miejscowości z tegoż okręgu, nie omisszka Ministerstwo uwzględnić, ile możliwości, słusznych żądań Reprezentacji krajowej, skierowanych do przywrócenia dawniejszego podziału na powiaty polityczne, o ile także Ministerstwo sprawiedliwości użyć potrzebnego w tej mierze pozwolenia swego.

Celem łatwiejszego i spiesniejszego przeprowadzenia dochożeń w powyższym kierunku, mogło być być bez trudności uzyskanie ponowne przedłożenie udzielonego Rządowi ustawą krajową z dnia 13 lutego 1879 upoważnienia do zmian w odgraniczeniu okręgów Reprezentacji powiatowych.

Co do podniesionych szczegółowo w przedstawieniu Wydziału krajowego trudności, jakie wynikłyby z przydzielenia niektórych gmin do okręgu utworzonego z dniem 1 stycznia b. r. nowego sądu powiatowego w Bieczu, zwrócił Ministerstwo spraw wewnętrznych uwagę, że jeszcze przed otrzymaniem tego przedstawienia poczyniono stosowne zarządzenia, celem uchylenia tych trudności. Jest też obecnie w toku sprawa przydzielenia miejscowości Świeżan, wcielonej z dniem 1 stycznia 1885 do okręgu sądu powiatowego w Bieczu i starostwa w Gorlicach, napowrót do okręgu sądu powiatowego i starostwa w Jasle.

Podając odpowiedź Ministerstwa do wiadomości Wydziału krajowego, Prezydentem Namiestnictwa dodał, że w danych wypadkach, jeżeli chodzie-

będzie o przydzielenie pewnych gmin do nowych okręgów sądowych, nie omisszka porozumieć się z Wydziałem krajowym, przed wniesieniem sprawy do Ministerstwa.

### Gabinet Salisburego wobec Europy.

Londyński korespondent *Kreuz Ztg* miał rozmowę z pewnym członkiem gabinetu Salisburego, przyjacielem premiera i doświadczonym dyplomata. O tej rozmowie daje korespondent następującą relację:

— Wiadomości z Afganistanu — powiedziałem — wnieśli nowe obawy wojny; czyż pan też rzecz traktuje na seryo?

— Jeżeli wiadomość jest prawdziwą, a Rosya po za tem stoi, to mniemam, że ta wiadomość może znacznie stosunek między Londynem a Petersburgiem nadwzajem. Gładszono najbardziej właśnie obawiać się powstania w Afganistanie, uważając je za skutek sporu o granicę. Nie bez zamiaru zapatrzył lord Dufferin emira w działo i broń, które tak animusz wojenny Rosyan wzbudziły. Jeżeli ostatnie wiadomości się sprawdzą, to okaza one, jak daleko sięga mądra przeczność lorda Dufferina.

— Kto w danym razie mieć będzie starania o potrzebnych środków przeciw możliwym ewentualnościom w Afganistanie?

— Lorda R. Churchill szczególnie te wiadomości, jako kierownika spraw indyjskich, obchodzi i on też potrzebne środki przedsięwzięć.

— Czyż on rzeczywiście dla Rosji jest tak nieprzyjacielem usposobiony?

— Nie, bynajmniej, ale upokorzenia lub złej wiary nie ścierpi, jak jego poprzednik. Trudność naszego stosunku z Rosją leży w tym fakcie, iż nie możemy zaufać jej traktatom, Rosya nie dotrzymuje słowa. Mniemam, że dobrze osądzamy ambicję Rosji, i nie mamy nie przeciw jej posunięciu się w głąb Azji środkowej, z tem oczywiście zastrzeżeniem, że takowe ludy nie zagrażą w niczem, że intrzygi jakoteż szpiegostwo i próby przekupstwa zupełnie w Afganistanie ustają.

— Pan więc nie widzi w tem nic niesłusznego, że się Rosya z odosobnienia wydobyła stara, dążąc ku morzu?

— Bynajmniej. Gotów jestem uznać zamiar ten Rosji za nader święty, gdyby tylko otwarcie i uczciwie z tą myślą występowała i szczerze wypowiedziała swe pod tym względem żądania, a przedewszystkiem lojalnie wypełniała swe zobowiązania, jak to przystoi tak wielkiemu państwu. Co do twierdzenia, jakoby Torysi nienawidzili Rosyan, mogę zapewnić, że tak nie jest; zdecydowani tylko jesteśmy bronić naszego państwa, a przedewszystkiem będziemy więcej podejrzliwi, aniżeli liberalni nasi poprzednicy — i czuwać będziemy, aby nasza powaga, nasze interesa i nasze mienie było na Wschodzie bezpieczne.

— Czy jesteście pan w możności i czy w ogóle tyle mi zaufać możecie, by zakreślić mi w ogólności rys polityki Salisburego?

— Mogę panu tylko moje własne zdanie objaśnić, będzie pan mił przytem obowiązek takowego ze wskazaną ostrożnością użyć i nie wymienić pod żadnym warunkiem mego nazwiska. Polityka Salisburego leżeć będzie przedewszystkiem w tem, aby przeprowadzić politykę tak wewnętrzną, jak i zewnętrzną bez przeszkód w tej sesji. Zależy to od Rosji, czy póki ma być utrzymywana. Jeśli by w Rosji mniemano, że obecny moment nadaje się do kroków nieprzyjacielskich przeciw Afganistanowi lub Anglii, to niezawodnie lord Salisbury potrafiłby sytnacyi zajrzeć w oczy z tą odwagą, cechującą jego przekonania i wiarę w środki państwa.

— To znaczy, że przyjmie wojnę z Rosją?

— Nie zostanie mu żadna inna droga, a parlament będzie z pewnością po jego stronie. Gdyby Gładszono nie był się wobec Rosji tak położył, nie opuściłaby go tak Izba przy okazji głosowania nad podatkiem od wina i spirytusów. Gdyby był uratował Gordona, byłby dziś jeszcze przy sterze. Gdyby Gładszono raz bedaj był postąpił, jak postąpić był powinien, zatrzymałby ster państwa do ostatniego techn. Ale Anglia nie chce więcej nie wiedzieć o Gładszono i przejęta jest tem przeświadczeniem, że gwarancja pokoju leży w zdecydowanej i odważnej polityce zewnętrznej.

Chciałem odejść, gdy minister zauważył:

— Nim pan mnie opuścisz, chciałbym jeszcze go zapewnić o naszych szczerzych dla Niemiec uczuciach. Przyjemnie nam widzieć w nich sąsiada kolonialnego, tak w Afryce, jak i w innych miejscach; nie ląkamiemy świętych posiadłości; granice naszego państwa są już zakreślone; żądamy tylko przyjaznych rywalów i spokojnych sąsiadów.

### Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 lipca.

W katedrze na Wawelu odbyło się wczoraj z wielką okazałością uroczyste nabożeństwo z powodu 1000-letniego jubileuszu śmierci jednego ze świętych braci Apostołów Słowianstwa, św. Metodego. Wspaniały głos Zygmunta o 10-tej zrana obwieścił pobożnym początek obchodu, mającego wynagrodzić mieszkańcom Krakowa zamierzoną na ten dzień pielgrzymkę polską do Wielehradu, która ku powszechnemu żalowi musiała być na pewien czas odroczoną. Pomimo dżdżystej pogody, niezliczone tłumy gorliwych wyznawców świętego patrona Słowiańszczyzny przepelnili wszystkie nawy wspaniałej naszej katedry, zwłaszcza zaś nową środkową i presbiterium, z kądem spowiedziano się usłyszeć zapowiedziane słowo boże z ust natchnionego kaznodziei. Między pobożnymi ogłaśdano wiele osób, wybitne w naszym mieście zajmujących stanowiska, mianowicie: prezydenta miasta Dra Słachetkowskiego, otoczonego licznym gronem radców miejskich, Mistrza Matejkę z rodziną; profesorów wszechznanicy, poważnych obywateli miasta i t. d. Wszystkie cechy rzemieślnicze wystąpiły z chorągiewami i insygniami a ustawiły się w ordynku w presbiterium. Kanonicy kapituły *in gremio*, strojni w fioletry, zasiedli w stallach; przy nich umieszcili się *honorarios*. O kwadrans na jedenastą JE. X. Biskup krakowski w pontyfikalnym stroju, otoczony licznym gronem kanoików i asysty duchownej wyszedł z zakrysty kierując się ku Wielkiemu Ołtarzowi środkową nawą. Pochód ten procesjonalny wiary w sobie coś nie zwykłe uroczyste, oprócz bowiem wyjątkowo licznej asysty biskupiej, odznaczał się tem, że niesiono przed nim wspaniały obraz Mistrza Matejki przedstawiający są. apostołów Cyryla i Metodego, a przeznaczony do Wielehradu, jako pamiątka pielgrzymki polskiej.

Obraz ten ustawiono w środku podium przed Wielkim Ołtarzem, gdzie też znajdował się przez cały czas odprawiania pontyfikalnej sumy. Po ewangelii wstąpił na ambonę X. Profesor Dr Chotkowski i wzywając za tem słowa Chrystusa, wypowiedziane przed cudownym rozmożeniem chleba na pustyni: „Żal mi tego ludu!” — wysnuł z nich prawdziwe arcydzieło wymowy kaznodziejskiej, dowodząc, że jak wśród Słowiańszczyzny bracia Cyryl i Metody byli pierwszymi Apostołami prawdziwej wiary w wiekach poganiactwa omroczonych, tak dziś między narodami Słowiańskimi Polacy powinni poczuć się do obowiązku apostołstwa tejże wiary wśród heretyków i ateistów współczesnych, — tudzież, że próżno aspirują o przewodzenie narodom Słowiańskim ci, którzy w oderwaniu od opoki Piotrowej, siłę własnej tylko ufają i Mołochowi tej siły składają pokłon. Jako zaś widomy dowód gotowości Polaków do tego apostołstwa, wezwął w końcu natchniony mowca obecnych pobożnych do składki na budowę kościoła katolickiego w jednej z ziem Słowiańskich — Bułgarii. — Zasedłszy z amboną, sam znakomity kaznodzieja zajął się osobliwie zbieraniem ofiar na rzeczony cel między zgromadzonym ludem, który też nie skąpił ich, o ile możliwości, zachęcony przykładem JE. księdza Biskupa, z którego ręki najpierw złożony został na tacy hojny datek. Po nabożeństwie i odpiewaniu uroczystego *Te Deum* przy ponownym ogłosie Zygmuntońskiego dzwonu, X. Biskup udzielił pobożnym pasterskiego błogosławieństwa ze stopni Wielkiego Ołtarza, w powrotnym zaś pochodzie do Zakrystyi, zatrzymał się przy Ołtarzu św. Stanisława i przemówił w kilku słowach do ludu, zachęcając tych, którzy nie mogli jeszcze złożyć ofiary na budowę kościoła dla bratniego na rodzie Bułgarów, aby dątki swe, choćby najakromniejsze, złożyli w zakrystyi katedralnej.

— Obraz Matejki, przedstawiający św. Cyryla i Metodego, a który miał być jako feretron zaniesiony przez naszą pielgrzymkę do Wielehradu, został wczoraj po Mszy, celebrowanej przez JE. X. Biskupa krakowskiego, złożony w Skarbu katedralnym na Wawelu, i tam wystawiony będzie na widok publiczny przez wtorek i środę w godzinach popołudniowych od 2 do 5. Przed obrazem znajduje się taca, do której zwiedzający składać będą mogli ofiary na cel przez JE. X. Biskupa w p-zemówieniu wczorajszym zalecony, a mianowicie na budowę kościoła w Bułgarii. Nie można wątpić, że sama sposobność obejrzenia ostatniego dzieła, jakie wyszło z pracowni Matejki — a które nosi na sobie wszystkie cechy jego mistrzowskiego pędzla, będzie dla publiczności naszej dostateczną ponażką; dlatego też poprzestajemy dziś na podaniu tylko tej tak blisko obchodzącej ją wiadomości.

— Z powodu wielkiej uroczystości św. Metodego, obchodzonej w całym katolickim świecie słowiańskim w dniu wczorajszym, wczorajsze numera *Kuryera Poznańskiego* i *Gazety Toruńskiej* wyszły w święteńcu, ozdobnej szacie, z pięknymi, zastosowanymi do okoliczności artykułami.

— Wybory dygnitarzy uniwersyteckich na r. sz. 1885/6, zatwierdził już Ministerstwo oświaty. W Uniwersytecie Jagiellońskim składać więc będą Senat akademicki w przyszłym roku szkolnym: prof. Dr Józef Lepkowski, rektor; profesorowie X. Dr Stanisław

Spiss, Dr Edward Fierich, Dr Leon Blumenstok i Dr Józef Rostafiński dziekan wydziałowy; profesorowie X. Dr Zygmunten Lenkiewicz, Dr Fryderyk Zoll, Dr Leon Maciej Jakubowski i Dr Edward Janeczowski, delegaci wydziałowy.

— Kapituła elekcyjna odbyła się d. 4 b. m. w klasztorze OO. Augustynów w Krakowie. Przeorem obrany został powtórnie na cztery lata O. Augustyn Sutor.

— Magistrat m. Krakowa zastanawiał się na ostatnim posiedzeniu, w jaki sposób można by zapobiec powtórzeniu się podobnego wypadku, jakie potkało ucznia gimnazjalnego, Wlassaka, który utopił się, jeżdżąc łódką. Otóż Magistrat zakazał tym przedsięwzięciom, którzy wynajmują łódki, aby takowych nie wypożyczali osobom chcącym żyć przejeżdżając bez wiosłarza, za którego wypożyczający łódkę przedsięwzięcia bierze odpowiedzialność, iż dobrze łódkę kierować umie. Rozporządzenie to jest praktyczne, gdyż taki rutynowany wiosłarz, który powinien umieć i pływać, nie dopuści do niebezpiecznego wypadku z łódką, a w razie wypadnięcia osoby z łódki, może jej pospieszyć z natchyniastową pomocą. Ale na jedno jeszcze zwrócić należy uwagę. Wypożyczający łódki mogliby się posługiwać wiosłarzami, którzy albo byli niedorostkami, albo nie mieli wyobrażenia dokładnego o sterowaniu, dlatego należałoby, aby Stowarzyszenie rybaków przedstawiało Magistratowi dobrych wiosłarzy, którzyby nosili mogli odpowiednie oznaki. Wogóle dla czuwania nad ruchem, jaki panuje w obecnej porze nad Wisłą, należałoby przeznaczyć kogoś, który tam czuwał i miał na wszystko bacne oko, gdyż jeżeli na ulicach znajdują się policyanci, tem bardziej byłby potrzebny jakiś organ czuwający nad tak wielkim ruchem, jaki panuje obecnie nad Wisłą. Co zaś do narzędzi ratunkowych, te już są zamówione i niebawem nadejdą.

— Wynik egzaminu dojrzałości w III gimnazjum w Krakowie, pod przewodnictwem Inspektora pana Antoniego Czarkowskiego w czasie od 24-go czerwca do 2 lipca odbytego, jest następujący: Do egzaminu zgłosiło się uczniów publicznych 38, eksternistów 5. Złożyli egzamin dojrzałości: Ancezy Stanisław, Bal Adam, Bukowski Samuel, Chłewski Maksymilian, Dębowski Michał (z odnaceniem), Furmaniewicz Antoni, Gawronski Wilhelm, Górski Ludwik (z odnaceniem), Grabowski Zygmunt (z odnaceniem), Hajewski Władysław, Keplinski Stanisław (z odnaceniem), Komorowski Bolesław, Kowalczyk Wojciech, Lachs San, Lepkowski Grzegorz, Lepkowski Karol, Mager Ignacy (z odnaceniem), Michalowski Władysław, Milieski Witold (z odnaceniem), Pilny Symon, Przybyłowicz Adam (z odnaceniem), Rey Stanisław (z odnaceniem), Stieber Karol, Suski Fabian, Szepietki Stanisław (z odnaceniem), Tański Stefan, Tomasiak Józef (z odnaceniem), Woźny Andrzej, Wróblewski St. (z odnaceniem), Żaba Józef. Pięciu uczniom publicznym pozwolono zdawać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu po feryach, dwóch uczniów publicznych reprobowano na pół roku, a jeden odstąpił od egzaminu usteżnego. Z eksternistów: jeden reprobowany na rok, dwóch na czas nieograniczony, a dwóch odstąpiło od egzaminu usteżnego.

— Nowy podatek zaprowadzonym został od kilku dni, mianowicie tego rodzaju, iż zawiadomienia (awiza) przesyłki kolejowych, rozdawane dotychczas przez osobnych awizerów kolejowych, przeszły obecnie pod zarząd poczty, która za dolepieniem marki 3-centowej i polizowaniem portory, rozsyła awiza przez listonoszów dotyczącym adresatom. Nie mamy nie przeciw temu, że rząd stara się swe dochody przysporzyć — rozchodzi się jednak o sposób, w jaki obecna manipulacja się odbywa. Dotychczas awizerowie kolejowi rozdawali awiza na przesyłki nadeszłe przed południem, najpóźniej w południe lub w pierwszych godzinach popołudniowych — obecnie zaś zasłała ta zmiana na niekorzyść adresatów, że urząd pocztowy na dworcu kolejowym po przyłączeniu na awizie marki i zastępowaniu, odsyła awiza do urzędu pocztowego w mieście, z kądem dopiero w kilka godzin później listonosze roznoszą je adresatom. Mamy przed sobą dowód, że awizo na przesyłkę kolejową, nadeszłą w sobotę przed południem, doreczono z poczty tegoż dnia pod wieczór, tak, że niepodobna było już odebrać z kolei przesyłki. Taką przewlektą manipulacją może za sobą pociągnąć znaczne szkody, szczególnie dla kupców, którym na pospiechu w odebraniu towarów wiele zależy. Są przeciw towaru, które podlegają zepsuciu i które natchyniast po nadejściu muszą być odebrane z kolei; są niektóre peryody w roku, jak n. p. czas przed świętami Bożego Narodzenia lub Wielkiejnocy, w których towary dla kupca wymagają bezwzględnie szybkiej ekspedycji, jeżeli niema być narażonym na dotkliwe straty. Obecne urządzenie właśnie z powodu późnego doreczania awizów jest wadliwe i wymaga koniecznie natlenienia, względnie uproszczenia, co może najprędzej dałoby się uczynić, jeżeliby awiza po przestępowaniu wprost z dworca kolejowego natchyniast adresatom były doreczane. Skoro bowiem publiczność dopłaca obecnie do każdego awiza po 3 c., ma też prawo wymagać, aby była szybko i punktualnie obsłużona. W każdym razie sprawę tak ważną, szczególnie dla kup-

dozór administracji dóbr narodowych i dochodów, zarząd papierów publicznych, gdyby wypuszczenie ich zostało uchwalone, obmyślenie pożyczki, opłaty procentów od długów narodowych, jednym słowem administrację skarbu całego. On też wydał zaraz uniwersał o podatki i pobory. „Bracia obywatela — mówił — dajmy część majątków naszych, abyśmy ochronili resztę, oddajmy resztę, abyśmy ocalili życie, nieśmy nawet na ofiarę życie, abyśmy mroźną nad nie odzyskali wydatą nam od przemocy wolność.” Dnia 8 czerwca postanowiono już wypuścić asygnaty skarbowe, ale z tem się jeszcze wstrzymano, a dnia 13 czerwca zabroniono wywóz monety i ustanowiono stopę monety srebrnej.

Administracja skarbu obudza wogóle najwięcej podejrzania. Publiczność ma natchyniast oczy zwrócone na człowieka, jakimkolwiek gromem publicznym rozporządzającego, a musiał się one zwrócić tem bardziej na Kollataja, niewspartego z żadnej strony ufnością publiczną i osadzonego przez samego siebie na czele skarbu. I właśnie co do szafowania gromem publicznym zaznacza się najfatalniejsza działalność Kollataja. Przypuszczając do oceny tej działalności, wyznaje X. Kalinka, iż tu „przechodzi dotknąć tak bolesnych szczegółów, że wolilibyśmy, aby one na zawsze pozostały w zapomnieniu.” Mając sobie poręczony zarząd skarbu, nie zdawał nikomu sprawy z dochodów. Gdy Pragę wzięto, wyjechał z Warszawy, wnosząc z sobą, co było w kasie z gotowizny i kosztowności. Na podstawie poufnych listów Stanisława Potockiego, wyśkanyh po raz pierwszy przez X. Kalinkę, okazuje się, iż w tym czasie nie szanował nawet Kollataja prywatnej własności.

Komu te treściwe szczegóły, podane przez X. Kalinkę, nie wystarczą, ten niech zajrzy do listu Linowskiego, lub do dzieła Wolskiego, a przekonają się dowodnie, jak Kollataj służył sobie pieniężmi skarbowymi, jak zagarniał publiczne i prywatne dostatki. Podobna opinia o Kollataju była wówczas tak powszechna, iż nawet rosyjski generał Mikolajewicz Engelhardt, wzmiankany w pamiętniku swoim, iż po zdobyciu Pragi, Kollataj umknął z Warszawy, schwyciwszy znaczną sumę skarbowych pieniędzy. Okoliczności te bardziej szczegółowo rozwiąza wydany przez Kraszewskiego *Pamiętnik anegdotyczny z czasów St. Augusta*. Odnosny ustęp, lubo nieco dłuższy, lecz nader charakterystyczny, przytaczamy dosłownie: „Póty była tylko szczęśliwie i dobrze prowadzona insurrekcyja nasza, dopóki Kollataja nie było; skoro ten przebiegły geniusz zjawił się w Warszawie, zajął zaraz urządowanie w najwyższej władzy, w Radzie krajowej, i stał się w niej najczynniejszym. Aby zniechęcić obywateli, powziął projekt przesładowania tych, którzy należeli do związku w Targowicy, miał bowiem do nich osobistą urazę, że go w Brześciu litewskim do siebie nie przypuścili.”

„Zaczął się również uprzykrzać obywatelom częstymi rekwizywami o różne składki i ofiary, nad możność nakładane. Kościusko łagodny i nieco słaby, wolał jego we wszystkim się powoadować; a lubo to, co Kollataj robił, pod imieniem najwyższego naczelnika wychodziło, zdradzało się przecie samo. Wydawano groźby i absolutne po kraju rozkazy, naznaczono dobrowolną pożyczkę pod pozorem, że potrzeba było sto tysięcy czerwonych złotych na jakąś robotę za granicą. Wszystko to było

wynalazki Kollataja, który w tem swoich dopatrywał korzyści. Wyprawił swego człowieka za Don, jak powiedział, że znacznym kapitałem, ażeby tam zrobić rewolucję Kozaków dońskich.”

„Poszły na to wielkie sumy, ale skutku nie było żadnego. Z pomysłu X. Kollataja zabierano po kosiolach srebra i naczynia kościelne, do ofiar Bóg przeznaczane, z których bić miano pieniądze, zabierano dzwony na lanie armat w ludwian; wiele brylantów, z dobrowolnych ofiar pici żeńskiej zebranych, X. Kollataj wziął pod swój dozór, równie jak srebra kościelne, z których małą część na sześciogroszówki i talarki kazał przerobić. Podobnie i dukatów kilka tysięcy nowo wybitych w obieg puszczone; a gdy naród spodziewał się ulgi w opłacaniu ustawicznych podatków i sądził, że te srebra zasła skarbu publicznego, X. Kollataj, chcąc naród zniechęcić ku enotliwemu i tak kochanemu Kościuszkowi, doradził mu użyć ostatecznej potrzeby, użyć ostatecznego środka, wprowadzenia pieniędzy papierowych. Za te papiery X. Kollataj przez swych emisaryuszów sekretnie złoto wykupywał w Warszawie pod pozorem ekspedycji pieniędzy na fałdancy zagranicę. Nadto wszystko rząd, a raczej X. Kollataj, depozyta prywatnych obywateli, złożone po klasztorach, gwałtownie zabrał i na wzięcie obligacy krajowe wydać kazał. Wszędzie miał te ostrożność, ze swojego nie kładł imienia, lubo dobrze wiadano, że te wszystkie nadużycia były jego płodem.”

„Nagle zbliżenie się Szwarów pod Warszawę i równie prędkie zdobycie Pragi przez Moskali, pociągające plany Kollataja; zabrawszy brylantów i złota, ile mógł uwieść, a część tych bogactw

udzieliwszy bratu swemu, uciekł z Warszawy. Jenerał Wyszkowski wysłany był w pogon za Kollatajem, z którym zjechał się pod Górą, nie wiadomo, jak się obszedł i dlaczego pod Kosińskie do obozu polskiego nie przyprowadził go z sobą, a co więcej, że i sam już nie powrócił.”

Szczegóły wyjazdu Kollataja z Warszawy w braku dostatecznych dokumentów nie dadzą się rozjaśnić. To jednak pewna, że po niebezpiecznym upadku powstania narodowego, schroniwszy się na grunt austriacki, został pojmany przez władze rządowe i przez siedm lat więziony w murach Josefstadta i Olomucza. Oderwany od wielkiego świata, ujrzał się nagle Kollataj w najsmutniejszym położeniu. Uwolniony w roku 1802, osiadł w Wilnie i utrzymywał z Tadeuszem Czackim ścisłą korespondencję, w której rozwijał cały plan organizacji krzemienieckiego liceum i akademii wileńskiej. W czasie wojny z r. 1806 i 1807 wywieziono Kollataja w głąb Rosji, i dopiero po zawarciu tylickiego pokoju otrzymał pozwolenie powrócić do święto utworzonego Księstwa Warszawskiego. W tym też czasie wydal on w Lipsku ostatnie swe dziełko treści politycznej p. t. *Uwagi nad teraźniejszym położeniem tej części ziem polskiej, którą od pokoju tylickiego zaczęto zwać Księstwem Warszawskim*.

Jak owo eneyklopedyczne, przez Kollataja zredagowane dziełko, o ustanowieniu i upadku konstytucyj 3go maja, zdołało przed sądem potomności na długie lata zatrząść dwuznaczny krok jego, uczyniony w sprawie akcesu do Targowicy, tak również i ciężkie kilkoletnie więzienie Kollataja w murach Josefstadta otaczało do niedawna pewnym nimbem całą tę niesławną działalność jego

w rewolucyi Kościuszkowskiej. Dopiero jego własne listy, pisane z emigracji i pamiętniki spisywane przez współczesnych mu mężów, rozzerwały ów rokoszny wieniec chwały, jaki mu w pismach swoich do niedawna najsyniejnisi wniłi pisarze.

Wobec szczęśliwego Kościuszki, który zaćnością charakteru usprawiedliwiał szacunek powszechny, jakim go ogół otaczał, który z pola bitwy nie wracał wprawdzie z ostatecznem dla Ojczyzny zwycięstwem, ale z tą drogą dla serca spokojnością, że swej czystej duszy niczem nie splamili — wobec owej garstki szlachetnych patryotów, którzy wysileniem rozpacz walczyli z oporem losu — nie promienieje wcale fizyognomia X. Kollataja. Z uczuciem gorczy i boleści patrzy on na walące się rękojmnie narodowej egzystencji, widzi zniszczony owoc swych zabiegów, bezskuteczność swych wysiłków.

Czy w ciągu swego długiego publicznego zawodu spełnił Kollataj słowa, pomieszczone we własnym testamentie: „Czyniłem dobrze, ile mogłem, nie dlatego, aby się podobać ludziom, lecz aby dla nich zbliżyć dobro im potrzebne” — nad tem bezstronny i sumienny historyk niedługo się zastanawiać będzie. Zawód słynnie zaczęty w czteroletnim sejmie, splamili Kollataj swoim uczestnictwem w konfederacji Targowickiej i splamili po raz wtóry działalnością swoją w rewolucyi Kościuszkowskiej, a przy śmierci pozostała mu już tylko aureola, wyniesiona z olumniekłych kazamat!



карои . / - - -



**Młoda osoba** będąca dłuż-  
szym czasem przy  
wielkim gospodarstwie, i mogąc się wyka-  
zać chlubnymi świadectwami, poszukuje miejsca jako  
gospodynin na prowincji lub do Królestwa od 15  
lipca lub od 1 sierpnia r. b. Blizsza wiadomość  
w Dębniakach, poczta Podgórze. (1752-13)

**Asystent farmacyi**  
posiadający chlubne świadectwa, poszukuje pod  
bardzo skromnymi warunkami natychmiast umie-  
szczenia. Oferty przyjmuje **S. Roth**, właściciel  
dóbr w Puchowie, obok Złoczowa. (1750-13)

**Pomocnik gospodarski.**  
Młody, inteligentny człowiek, poszukuje odpo-  
wiedniego miejsca za miedem wynagrodzeniem. —  
Wiadomość w biurze komisowem **K. Wolan-  
skiego**, ul. Floryańska Nr. 8. (1747-13)

**Piesek „ratler“** czarny, z podpa-  
lanymi nogami, z  
obrożą na piersiach, przybłąkał się dnia  
4 b. m. i może być odebrany za zwrotem  
kosztów ogłoszenia przy ulicy Topolo-  
wej Nr. 15, parter drzwi 26, 27. (1719)

**KANCELARYA ADWOKATA**  
**Dr. W. Stycznia**  
została przeniesioną do domu pod  
L. 2, przy ulicy Mikołajskiej,  
róg ulicy Mikołajskiej i Szpitalnej.  
(1743-16)

**Do sprzedania**  
garnitur młocarni sztyf-  
towej używanej. Blższych szcze-  
gółów udzieli p. **Cholewicz** w  
Krakowie, ulca Groble Nr. 20.  
(1751-13)

**W APTECE**  
**J. A. STANKA w BIELSKU**  
w Śląsku austriackim,  
jest miejsce na **uczniów** opróźnie-  
nie. Blższej wiadomości udziela powyż-  
szy właściciel apteki. (1716-13)



**zabija**  
**uprzykrzone**  
**muchy**  
w pokojach,  
kuchniach i stajniach

z prawdziwie zadziwiającą szybko-  
ścią i pewnością tak, że już po kilku  
minutach jest człowiek zupełnie u-  
wolniony od tej niemiłej plagi.  
Należy dokładnie uważać.  
Nabyć można prawdziwe i ta-  
nie tylko w oryginalnych  
flaszeczkach. (1788-14)

Główny skład ma:  
**J. Zacherl**  
w WIEDNIU, I. Goldschmiedgasse  
Nr. 2,  
i kupy i aptekarze, u których są  
dotyczące plakaty.

Jedynym i bezwzględnie nie-  
szkodliwym środkiem, gdy na-  
wet wszelkie inne środki prze-  
ciw wypadaniu włosów i łysinie  
niepomogły, jest mój amerykań-  
ski oryginalny Bay-Rum. Wy-  
padanie włosów usuwa zupełnie  
w przeciągu 8 dni, porożenie  
bujnego porostu w 24 dniach,  
łupież i inne nieczystości znikają przez noc. Na  
każdym stołku toaletowym jako woda do mycia  
niezbędna. Cena 1 złr. 40 ct. Główny skład  
ma **J. Wessely**, dypl. aptekarz w Wiedniu I.  
Augustinerstr. 7. Flaszeczki bez mojego dokład-  
nego adresu — fałszowane. Rozsyłka poczt. co-  
dziennie. Skład u aptek, Maury w Stanisławowie.  
(1717-1-17)

**Solitera** (czyli listownie)  
**Dr. Bloch** w Wiedniu, Praterstrasse 42.  
(2980-15)

**Franciszek Langer**  
warsztat towarów  
metalowych  
w OPAWIE,  
poleca wszelkie rodzaje przyrządów  
miedzianych i żelaznych dla gorzeń,  
browarów, fabryk cukru i t. p.  
najnowszej konstrukcji, tudzież ich kom-  
pletne urządzenia z ruchem machin, nastę-  
pnie żelazne kotły parowe wszelkiego  
rodzaju, zbiorniki, parowniki zle-  
mniaków systemu Henzego, nie-  
mniej wszelkie inne miedziane i żelazne  
części składowe po najtańszych cenach.  
Rury miedziane używanych roz-  
miarów są zawsze na składzie. (1604-7-15)

**Karol Kuhn i Sp. w Wiedniu**  
mają zaszczyt polecić najuprzejmiej swe wyroby  
**pióra stalowe do pisanie i rączki.**  
Znany doskonały gatunek, bardzo obfity wybór na każdy cel  
po różnych cenach, ciągle pomnażany nowymi gatunkami.  
**Dostać można we wszystkich handlach ma-  
teryatów piśmnych.** (1-13 24)

Budapeszt.  
wystawowe **losy po 1 złr.**  
**11 losów 10 złr. 4000**  
**Główna wygrana**  
**100.000 zł.**  
wypłaconą będzie także po odtrąceniu 1%  
**99.000 złr. natychmiast**  
**100.000 złr. GOTOWKA.**  
Zarząd loteryjny  
1885 r. budapeszteń. wystawy krajowej  
w **BUDAPESZCIE**, (1360-21-24)  
Andrassystrasse Nr. 43.

**Młoda osoba** Polka, wykształcona  
w pierwszorzędnym  
zakładach naukowych, udziela lekcji  
wszelkich robót kobiecych, jakoteż robie-  
nia **sztucznych kwiatów**, z kon-  
wersacją w językach niemieckim i fran-  
cuskim. Przyjmuje zamówienia na kwiaty  
dekoracyjne. — Wiadomość w Magazynie  
Wielm. **Zaplatalskiego** w Krakowie  
Rynek główny, linia A. B. (1678-5-5)

**B**ędę w Krakowie około 10 lipca  
i poszukuję pamiątek szwedz-  
kich, jako to: medali, monet au-  
tografów, sztychów, obrazów i  
przedmiotów sztuki, — ceny płacę  
wysokie. (1712-4-5)

**H. Bukowski,**  
Hotel Drezdeński w Krakowie.

**ZABAWKI**  
Froeblovskie, łamigłówki, lalki,  
układanki, kamienie patentowa-  
ne nowe, wózki, konie, serwisy  
blaszane i porcelanowe, welocy-  
pedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki  
i gry towarzyskie dla dzieci i do-  
rosłych, w znakomitym wyborze  
poleca  
**Wilhelm Fenz w Krakowie.**  
Zamówienia zamiejscowe od-  
wrotnie. (1444-76)

**Weyla stożek kąpielowy**  
do opalania  
jest najpraktyczniejszym przy-  
rządem kąpielowym. Bez trudu  
i kosztów ciepła kąpieł. 8000  
sztuk w użyciu. Obszerne cen-  
niki darmo. (1683-5-5)  
**L. Weyl**, właściciel c. k. przywileju w Wie-  
dniu, I. Wallfischgasse Nr. 8. — Wanny, przy-  
rządy natryskowe, kłozety, chłodniki, także na  
miesięczne spłaty.

## Rozpisanie ofert.

Dla budowy linii Stryj-Beskid ma być rozdana dostawa w dro-  
dze ofert następnej ilości zwrotnie i krzyżownic na podkładach dre-  
wnianych dla systemu szyn XI, a mianowicie:

- 1) 60 sztuk kompletnych krzyżownic stalowych z kątem 6° wraz z dodatkami we-  
dle arkusza norm. Nr. 111/0, jednak z wyłączeniem szyn odbojowych (**Leit-  
schienen**);
- 2) 26 sztuk kompletnych zwrotnie z wygiętymi szynami zwrotniczymi (**Spitz-  
schienen**) dla lokalnego przestawienia, wedle arkusza norm. Nr. 101, 105,  
107, 108, 109 i 110/0 włącznie z szynami oporowymi (**Stockschienen**)  
i z częściami składowymi wyszczególnionymi w arkuszu norm. Nr. 105/0;
- 3) 34 sztuk kompletnych zwrotnie z wygiętymi szynami zwrotniczymi dla central-  
nego położenia rozjazdu wedle arkusza norm. Nr. 101, 106, 107, 108 i 109/0  
włącznie z szynami oporowymi i częściami składowymi wyszczególnionymi w ar-  
kuszu norm. Nr. 106/0;  
następnie jako zapas do powyższych zwrotnie jeszcze oprócz tego:
- 4) 4 pary kompletnie obrobionych szyn zwrotniczych wraz z nitowanymi zawiasami  
dla drągów łączących wedle arkusza norm. Nr. 107 i 108/0;
- 5) 4 par kompletnie obrobionych sioდეł iglicowych (**Wurzelstühle**) wraz  
z dopasowanymi czopami obrotowymi, i
- 6) 16 sztuk kompletnie obrobionych sioდეł posuwistych (**Gleitstühle**), oba  
ze stali wedle arkusza norm. Nr. 109/0. (1718)

Oddanie oferty ma się dotyczyć albo na całą ilość dostawy albo  
też na jej części.

Materyały muszą być nadane do odstawy opłatnie wagonem do  
jednej stacji galicyjskiej kolei Transwersalnej, mianowicie w ten spo-  
sób, że

21 sztuk kompletnych krzyżownic do pozycy 1),  
5 „ „ „ „ „ 2) i  
16 „ „ „ „ „ 3)  
najpóźniej do 1 października 1885 r., reszta zaś najpóźniej do dnia  
1 maja 1886 r. dostawiona zostanie.

Warunki dostawy, plany i formularze ofert są do przejrzania  
w oddziale fachowym dla konserwacji budowy i kolei c. k. gene-  
ralnej dyrekcji austriackich kolei państwowych w Wiedniu, nastę-  
pnie w c. k. dyrekcjach ruchu kolei w Krakowie i Lwowie i w c. k.  
zarządzie budowy w Stryju. Każdy oferent ma się ściśle zastosować  
do formularza ofert.

Niestępowana oferta musi być podana zapieczętowaną najpóźniej  
do 15 lipca b. r. do godziny 12 w południe w protokole podawczym  
c. k. generalnej dyrekcji austriackich kolei państwowych w Wie-  
dniu (Fünfhaus, Administrationsgebäude) — i zaopatrzoną w napis:  
**„Offert für Wechsel-Materiale“.**

Oferty nieodpowiadające powyższemu warunkom, nie będą uwzglę-  
dnione.

Wiedeń, w lipcu 1885 r.

**C. k. generalna Dyrekcja austr. kolei państwowych.**

**Wystawa machin gospodarczo-rolniczych**  
**w Krakowie w ogrodzie Angielskim**  
od 1 lipca do 8 lipca.

Z powodu Walnego Zgromadzenia kółek rolniczych w Krakowie,  
wystawiliśmy znaczny zbiór najlepszych machin gospodarczo-rolniczych  
w ogrodzie Angielskim, do których obejrzenia niniejszem Szanownych  
PP. Gospodarzy wiejskich najuprzejmiej zapraszamy. — Katalogi w je-  
zyku polskim darmo. (170 3-4)

**Umrath i Spółka,**  
fabryka machin rolniczych w Pradze.

**SKLEPY WŁASNE**  
**HOTEL**  
**EUROPEJSKI**  
**I ULICA HALICKA**  
**RÓG WAŁOWEJ.**  
**FILJA**  
**W KRAKOWIE**  
**SUKIENNICIE**  
**L. 20.**  
**Jan Ihnatowicz**  
Fabryka we LWOWIE ulica Kopernika l. 3.  
Z dniem 1 czerwca b. r. została otworzoną filia w Czerniowcach w Rynku l. 1.

**Nigretina.**  
Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwałe i piękny kolor czar-  
ny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.  
**Środki do wywabiania plam:**  
**Odalina**, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. d. 35 ct. —  
**Benzolina**, wywabia plamy tłuste, pokostowe i mażowe 20 i 30 ct. — **Estilina**, wy-  
wabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. **Jawelina**, wywabia plamy owocowe i z  
wina czerwonego, flakon 20 ct. — **Oksalina**, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i  
atramentu. — **Brazylina**, materye czarne, wypłowie i poplamione prane w Brazylii  
odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiet 8 ct. — **Qwila**, do prania wełnianych i  
jedwabnych materyj, pakiet 6 ct. — **Mydło żółte**, do wywabiania plam zasta-  
rzałych sztuka 25 ct.  
**Najprzedniejsze czernidło glicerynowe**  
pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko  
po 10, 20, 30 i 50 ct. (284-13-)  
**Smarowidło litewskie**  
do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko po 50 ct. i 1 złr.  
**ATRAMENT czarny kampszowy**  
nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nie-  
szkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50 ct.  
**Atrament niebieski, fioletowy, zielony i czerwony**, flaszeczka 10 i 15 ct.  
**FARBY DO STEPLI**  
niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 cent.  
**Atrament do znaczenia bielejny bez gumy**, flaszeczka 30 cent.

Powyższe wyroby za cenę i doskonałe własno-  
ści zostały wyszczególnione 6 medalami zasługi.

**H. Nestlé maczka dla dzieci.**  
15-letni skutek.  
**21 odznaczeń** między temi  
**8 dyplomów honor.** i  
**8 złotych medali.**  
**Liczne** świadectwa  
pierwszorzędných  
lekarzy.  
**Znak fabryczny.** (1694-1-10)  
**Zupełny środek pożywczy dla małych dzieci.**  
Zastępuje niedostatek mleka matczyngo, ułatwia odżywianie, łatwo i zupełnie str-  
awne, dlatego też poleca się **dorostym** w **cierpieniach żołądka** jako środek poży-  
wczy. Dla ochrony przeciw licznym naśladowcom na każdej puszcze podpis wynalazcy  
**Henryka Nestlé** a na wierzchniej etykiecie znak ochronny główny skład **F. Berliana**.  
**Puszka 90 cent.**  
**Henryka Nestlé zgęszczone mleko,**  
**Puszka 50 cent.**  
Składy w Krakowie mają aptek: W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar, J. Trau-  
czyński, K. Wiszniewski, K. Wilezyński i wszystkie apteki i składy apteczne w Galicyi.

**RACYNALNE PIELEGNOWANIE UST I ZĘBÓW.**  
**PURITAS** c. k. uprzyw. specyficzne **mydło do ust**  
Dra C. M. Fabera,  
przybocznego dentysty s. p. Cesarza Maksymiliana I. Meksyk, i t. d.  
Jedynym **kadykolwiek** na wystawie powszechnie odznaczony **medalem** (Lon-  
dyn 1882 roku) **najskuteczniejszy, najlepszy** higieniczny preparat do pielegnowa-  
nia ust i zębów. — Skład w Krakowie u **Wilhelma Fenza**, kupca. (184-9-)  
Składy we wszystkich większych aptekach i handlach perfumów. — Bezpośrednie zamów-  
wienia wysyła wszędzie punktualnie własny  
skład rozsyłkowy w Wiedniu, I. **Bauernmarkt Nr. 3.**

**Dr. Samuel Unger**  
były adwokat w Wiedniu,  
**otworzył kancelaryę ad-  
wokacką w Krakowie,**  
Plac Maryacki Nr. 9, I. piętro (dom  
Wgo Czyciela). (1703 2-3)

**J. ANDIELA**  
nowo wynaleziony **proszek zamorski**  
zabija **plaskwy, pchły, karakony, mole, mrówki,**  
**muchy, mokyzy, kleszcze** w ogóle wszelkie owady nie-  
mal z nadnaturalną szybkością i pewnością w ten sposób, że z  
istniejącego zalążu owadów **niepozostaje ani śladu.**  
Prawdziwy i tani do nabycia.  
w handlu materyałach aptecznych  
**J. Andiele w Pradze**  
13 „zum schwarzen Hund“ Hussgasse 13 (13 Domini-  
kanerstrasse 13, 11 Kattengasse 11).  
W Krakowie mają na składzie pp. J. Trauczyński aptek.,  
W. Redyk apt., E. Stockmar apt., A. Radler apt., A. Hawelka  
knp., J. Norstheimer aptek. i w **Lwowie** Z. Ruckor apt.;  
w **Chodorowie** St. Dyszkiewicz apt.; w **Kryształku** Jan Zaniewski apt.; w **Koło-  
myi** E. Stencel apt.; w **Kutach** i **Kozłom** Aleksand. Zagajewski apt.; w **Krańcu**  
Jan Lazarowicz, handel korzeni, delikat i win; w **Sokalu** E. Wysoczański aptek.  
Składy są na prowincji wszędzie gdzie wywieszono dotyczące plakaty. (1180 6-12)

**C. k. Generalna Dyrekcja austr. kolei państwowych.**  
**WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY**  
ważnego od 1go czerwca 1885 r.  
**Odjazd z Podgórza**  
8:30 rano do Skawiny-Oświęcimsa,  
11:25 przedpołud. do Skawiny, Suchy, Żywiec-  
Zabłocia, Zwardonia,  
3:31 popołudniu do Skawiny-Oświęcimsa,  
6:40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sa-  
cza.  
**Odjazd z Oświęcimsa**  
8:18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwar-  
donia,  
3:08 popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy, No-  
wego Sącza, Zagórze.  
**Odjazd z Tarnowa**  
2:34 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagó-  
rze, Nowego Sącza, Orlowa,  
5:17 rano pociąg mieszany do Grybowa, Nowe-  
go Sącza, Orlowa, Zwardonia,  
1:40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Za-  
górze, Nowego Sącza, Orlowa.  
**Przyjazd do Podgórza**  
10:8 przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,  
11:22 przedpołudniem z Oświęcimsa, Skawiny,  
4:09 popołudniu ze Zwardonia, Żywiec-Zabłocia,  
Suchy, Skawiny,  
6:39 wieczór z Oświęcimsa, Skawiny, Suchy, No-  
wego Sącza.  
**Przyjazd do Oświęcimsa**  
11:54 przedpołudniem z Zagórze, Nowego Sącza,  
Suchy, Skawiny, Podgórza,  
6:53 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Skawiny, Pod-  
górze.  
**Przyjazd do Tarnowa**  
11:15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia,  
Orłowa, Nowego Sącza, Zagórze, Grybowa,  
9:03 wieczór pociąg mieszany ze Zwardonia, Or-  
łowa, Nowego Sącza, Grybowa,  
1:10 w nocy pociąg osobowy z Orlowa, Nowego  
Sącza, Zagórze, Grybowa. (1513-84-)